

# M. S. Strogowicz

---

## Adwokat w sądzie

---

Palestra 4/3(27), 47-51

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROFESOR M. S. STROGOWICZ  
Członek Korespondent Akademii Nauk ZSRR

## Adwokat w sądzie\*

Naród radziecki, który wkroczył w okres wzmoczonego budownictwa komunizmu, żywo interesowany jest w tym, by możliwie jak najszybciej zlikwidować ohydny spuściznę przeszłości — przestępczość.

Ludzie radzieccy aktywnie włączają się do walki o oczyszczenie naszego życia z wszelkich naruszeń socjalistycznej moralności i praworządności. Wiele zagadnień prawnych, które poprzednio zajmowały jedynie fachowców, zaczyna interesować najszerze masy społeczeństwa.

Szczególną uwagę zwraca się na działalność adwokatów występujących w roli obrońców w sprawach karnych. Jednakże uwaga ta nie zawsze nacechowana jest życzliwością.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w większości artykułów, felietonów i notatek, które pojawiają się na łamach prasy, pisze się tylko o brakach praktyki adwokackiej, o nieudanych wystąpieniach w tych lub innych sprawach, o stosowaniu niewłaściwych metod obrony. Mowa jest też o tym, jak to adwokaci starają się uwolnić od odpowiedzialności karnej notorycznych przestępców, jak wprowadzają sądy w błąd, wypaczają prawdę itp. Można by odnieść wrażenie, że istnieje wręcz organizacja powołana specjalnie nie po to, by pomagać wymiarowi sprawiedliwości, lecz po to, by przeciwdziałać mu, nie w tym celu, by bronić praworządności, lecz by popierać tych, którzy ją naruszają.

Cóż spowodowało tak niesłuszne ustosunkowanie się do adwokatury, taką ocenę jej działalności?

Jedną z przyczyn — to niedostateczna znajomość ze strony społeczeństwa zadań i specyfiki pracy obrońców. Dlatego też wypada, chociażby po krótko, przedstawić podstawowe zasady obrony w postępowaniu karnym.

---

\* Przykład artykułu zamieszczonego w czas. „Litieraturnaja Gazieta” (nr 141 z 17.XI.1959 r.).

Ustawodawstwo nasze, wysoce humanitarne i demokratyczne, wychodzi z założenia, że każdy przestępca powinien być postawiony w stan oskarżenia i ukarany, ale zarazem żaden niewinny człowiek nie może być niesłusznie skazany. W tym celu należy zapewnić oskarżonemu możliwość korzystania z fachowej obrony prawnej.

Niejednokrotnie słuszne i uzasadnione wystąpienie adwokata przed sądem traktowane jest jako dążenie do tego, by za wszelką cenę „wygrać sprawę”. Tymczasem zgodnie z przepisami prawnymi adwokat obowiązany jest wydobyć ze sprawy wszystko, co przemawia na korzyść oskarżonego, „dokonać próby wytrzymałości”, dowodności oskarżenia. Jeżeli jest ono całkowicie słuszne — wytrzyma na rozprawie najbardziej dociekliwe i dokładne sprawdzenie. Jeśli zaś okaże się wątpliwe, chwiejne, nie oparte na wiarygodnych dowodach, to obalenie takiego oskarżenia będzie tylko z pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości.

Niekiedy adwokat uprawniony jest do kwestionowania oskarżenia nawet wtedy, gdy klient jego sam nie neguje swej winy. W związku z tym warto przypomnieć sprawę Sz. W toku śledztwa przyznał się on do zabójstwa w lesie siedemnastoletniego P. Sprawa rozpoznawana była w kilku instancjach, wreszcie dotarła do Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego ZSRR. Ogólne Zgromadzenie uznało, że Sz., przyznając się do winy, mógł w najlepszej wierze popełnić błąd, gdyż zabójstwo nastąpiło w czasie beładnej strzelaniny pomiędzy dwiema grupami pijanych myśliwych.

Dobry by to był adwokat, gdyby ulegając swemu klientowi, prosił sąd jedynie o złagodzenie kary, zamiast tego, by domagać się dokładnego rozważenia całokształtu okoliczności sprawy!

W procedurze karnej jest jedna dość skomplikowana zasada, którą się nie zawsze należy interpretuje.

Zgodnie z przepisem ustawy oskarżony ma prawo zwalczać oskarżenie, jednakże nie można od niego wymagać, by wykazał, że jest niewinny. To nie oskarżony powinien dowodzić swej niewinności, tylko rzeczą oskarżyciela jest udowodnić jego winę. Dlatego też adwokat nie zawsze ma obowiązek udowodnić za wszelką cenę, że nie ma winy po stronie jego klienta. Wystarczy, jeżeli wykaże on sprzeczności i niejasności w dowodach, przeanalizuje sprzeczności zachodzące w zeznaniach świadków itp. I na tej podstawie może on bądź domagać się uniewinnienia oskarżonego, bądź też wnosić o zwrócenie akt sprawy do uzupełnienia śledztwa. Dopóki bowiem istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do winy oskarżonego, dopóty nie może być wydany wyrok skazujący. Taka jest niewzruszalna zasada naszej procedury sądowej.

W tych zaś wypadkach, gdy oskarżenie jest niewątpliwe, adwokat powinien wyjaśnić i przedstawić sądowi wszystkie okoliczności łagodzące winę oskarżonego, aby dopomóc wymiarowi sprawiedliwości w doborze słusznej represji karnej.

Jest zrozumiałe samo przez się, że argumenty, których adwokat użyje, muszą być przekonujące. Prasa prawnicza przytoczyła kiedyś osobliwy wypadek. Przed Sądem w Biełgorodzie toczyła się sprawa bandy przestępczej, która obrabowała szereg sklepów. Adwokat, broniący herszta bandy, wywodził, że rabusie zasługują na łagodne ich potraktowanie, gdyż... przy rabunku posługiwali się „pierwotnymi sposobami włamania i transportowania”, „zmuszeni byli pieszo udać się na miejsce rabunku, dźwigać zrabowane mienie na własnych plecach” itp.! Taka obrona jest wręcz śmiechu warta.

Skoro mówi się o brakach w pracy adwokatów, to nie można pominąć milczeniem innej jeszcze kwestii: bronią oni niekiedy w sposób formalistyczny, nie chcą wszczynać ostrych merytorycznych sporów z prokuratorem. Tacy „potulni”, „oblaskawieni” obrońcy też nie są nikomu potrzebni, dla wymiaru zaś sprawiedliwości są szkodliwi!

Najważniejszy jednak brak w działalności adwokatów, brak, który — być może — wywołuje właśnie niezadowolenie społeczeństwa, polega na czym innym. Niemal zawsze, nawet wtedy, gdy ochrona przeprowadzona jest z punktu widzenia fachowego, zawodowego rzetelnie, uchodzi ona w pojęciu społeczeństwa za nie dość pryncypialną, za powierzchowną, zdawkową.

Często jeszcze słyszy się w sądzie jałowe spory dotyczące dowodów. A przecież tam rozstrzyga się los człowieka i on właśnie, człowiek, powinien znaleźć się w centrum uwagi. Dać wnikliwą analizę osobowości oskarżonego — to niekiedy najważniejsza rzecz, jakiej powinien dokonać adwokat. Częstokroć takie właśnie psychologiczne ujęcie sprawy umożliwia jej rozwikłanie.

Jeden z sądów obwodowych skazał na rozstrzelanie niejakiego S. Został on oskarżony o to, że zabił swoją narzeczoną w celu „pozbycia się uwiedzionej dziewczyny”. Adwokat nie zgodził się z wyrokiem i założył rewizję. W toku rozpoznawania sprawy w instancji rewizyjnej poddał on dokładnej analizie wszystkie okoliczności sprawy, a zwłaszcza historię wzajemnych stosunków tych młodych ludzi, i wykazał całkowitą psychologiczną niemożliwość popełnienia przestępstwa przez oskarżonego. Sąd doszedł ostatecznie do wniosku, że dziewczyna padła ofiarą przypadkowego strzału.

Adwokat broni konkretnej osoby przed konkretnymi zarzutami. Jednakże wielkim błędem byłoby sądzić, że jedynie przemówienie prokuratora i oskarżyciela społecznego ma znaczenie społeczno-polityczne i wychowawcze, natomiast przemówienie adwokata ma znaczenie wyłącznie procesowe, jako dające tylko fachową analizę zarzutów oskarżenia. Wystąpienie adwokata przed sądem zawsze wywołuje oddźwięk społeczny. Dlatego też adwokat nie może ograniczać się do rozważenia okoliczności sprawy z punktu widzenia prawnego. Powinien je również przeanalizować od strony moralnej i społeczno-politycznej.

Innymi słowy, obrońca powołany jest nie tylko po to, by wydobyć ze sprawy wszystko, co przemawia na korzyść oskarżonego i co daje gwarancję, że oskarżony poprawi się i okupi swą winę, lecz także po to, by wyjaśnić te warunki życiowe, wpływy i przyczyny, których spłot doprowadził niezrównoważonego sprawcę do popełnienia przestępstwa. Co więcej, przemówienie adwokata powinno rzucić światło na zasadniczą kwestię, która żywo obchodzi przysłuchujących się jakimkolwiek procesowi: co należy uczynić, aby dopomóc sprawcy w znalezieniu słusznej drogi.

Pozycję adwokata w sądzie powinna określać ranga praworządności socjalistycznej i humanitaryzmu socjalistycznego, powinna ona też znaleźć dobitny wyraz w jego przemówieniach.

Cele i zadania adwokatury nie mogą być rozważane w oderwaniu od całokształtu zadań wymiaru sprawiedliwości.

Działalność adwokata można uznać za skuteczną, w całym tego słowa znaczeniu, tylko wtedy, gdy włącza się ona w ogólną walkę o umocnienie praworządności, kiedy jego przemówienia obrończe osiągają poziom wagi społecznej, gdy służą dziełu zapobiegania przestępczości. I jeśli adwokatowi przyświeca ten szczytny cel, to choćby jego wystąpienie przed sądem było jak najbardziej stanowcze, nikomu nie wyda się ono wybielaniem przestępcy.

Nowe „Podstawy postępowania karnego ZSRR i republik związkowych” rozszerzyły uprawnienia obrońcy w procesie karnym przez dopuszczenie go do udziału w sprawie już w stadium śledztwa. Właśnie teraz, bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest zdecydowana nietolerancja wobec nierzetelnych posunięć poszczególnych obrońców, którzy dyskredytują adwokaturę radziecką. Jednakże trzeba sobie zdawać sprawę również z tego, jak bardzo skomplikowana i trudna jest praca adwokatów, jak trzeba poważać i cenić ich szlachetną i humanitarną działalność.

Obecnie opracowuje się projekt nowego „Prawa o adwokaturze”. Powstaje więc szereg kwestyjnych problemów. Na przykład jest rzeczą bezsporną, że adwokatura — to ogniwo systemu socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Czy jednakże należy rozszerzyć jej uprawnienia jako organizacji autonomicznej — i jak dalece?

Czy adwokat jest przedstawicielem interesów prawnych oskarżonego, czy też niezależnym od niego uczestnikiem procesu?

Jakie powinno być oblicze społeczne obrońcy?

Te i wiele innych zagadnień dotyczących działalności adwokatów można prawidłowo rozwiązać jedynie w drodze szerokiej dyskusji społecznej.